Serce ojca

Ken R. Canfield

IV filary bliskiej więzi z dzieckiem

Tytuł oryginału:
The Heart of a Fahter

Polish edition © 2015 by Fundacja Cyryla i Metodego
All rights reserved

This book was first published in the United States by Northfield Publishing, 820 N. LaSalle Blvd., Chicago, IL 60610 with the title The Heart of a Father, copyright © 1996, 2006 by Ken Canfield. Translated by permission.

Całość niniejszej publikacji podlega ochronie prawami autorskimi. Kopiowanie i rozpowszechnianie całości lub jakiejkolwiek części niniejszej publikacji w celach komercyjnych jakąkolwiek metodą poligraficzną czy elektroniczną wymaga wcześniejszej, pisemnej zgody FCM.

Tłumaczenie:
Stanisława i Jerzy Demscy

Konsultacja merytoryczna wersji polskiej:
Dariusz Cupiał, Wojciech Czeronko

Projekt okładki:
Krzysztof Słomka AtWork

Skład:
Dariusz Kupiec PHU „LOGOS" s.c.

Wydanie I, Lublin 2015

ISBN 978-83-939171-6-7

Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa Tato.Net
tel./fax (+48) 81 527 99 13

www.tato.net
e-mail: info@tato.net

nr konta: Millennium Bank S.A. 44 1160 2202 0000 0000 1223 1033

PRZEDMOWA

Siła ojcostwa

Pascal, słynny matematyk i wynalazca, napisał kiedyś: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna". Jeśli jest to prawda (a wierzę, że tak), to tym, co się liczy, niekoniecznie jest wiedza. Liczy się to, w co dana osoba wierzy, co jest ukrytym głęboko światem mistycznym i prawdziwym miejscem w sercu człowieka.

Nadałem tej książce tytuł Serce ojca, ponieważ wierzę, żedecydujące znaczenie w nawiązaniu dobrego kontaktu z dziećmi ma poznanie własnego wnętrza. To właśnie na poziomie serca, w tym zaniedbanym, czasem nielogicznym, z reguły emocjonalnym centrum każdego ojca, rozgrywa się, jak wierzę, najwspanialsza część bycia ojcem.

Ból serca dotyka wielu ojców. Tak jak kobiety uczą się, jakbyć matkami od swoich matek, tak ojcowie uczą się od swych ojców. Jednakże kryzys spowodowany brakiem ojca u wielu mężczyzn zniszczył te wzorce, u innych zaś je zniekształcił. Teraz my, ojcowie, pragniemy dać naszym dzieciom coś lepszego, aby w ten sposób przerwać ten cykl. Ale nawet nasze najlepsze plany mogą spalić na panewce, ponieważ sama determinacja nie wystarcza. Kwestie związane z wychowywaniem dzieci są zakorzenione w naszych sercach, podstawie naszychnajgłębszych pragnień i uczuć. A u większości z nas niepełna relacja z ojcem zraniła nasze serca.

Niniejsza książka przedstawia „pracę" ojca z perspektywy serca, ponieważ w gruncie rzeczy ojcostwo jest swoistą więzią. Taka perspektywa pozwoli nam uznać, że nasze dzieci nie są maszynami; nie możemy nimi kierować tak, jak kierujemy kosiarką. Twoja sytuacja jest niepowtarzalna, inna niż jakiegokolwiek ojca na świecie; obejmuje integralne, a jednocześnie odmienne charaktery Twoich dzieci. Ponadto włączasz do realizacji tego zadania swoje mocne i słabe strony.

W *Sercu ojca* spojrzymy na swoje serca – kształtowane przez przeszłość, będące pod wpływem teraźniejszości i wpływające na przyszłość naszych dzieci. Zaczniemy rozumieć, czego potrzeba, aby zostać zaangażowanymi ojcami. Nasze konkluzje osadzone są na przeglądach i analizach badań nad rodziną jak również na wynikach sondaży zlecanych lub przeprowadzanych przez Narodowe Centrum Ojcostwa (NCO). Ponadto wyciągnęliśmy wnioski z niezliczonych rozmów przeprowadzanych z ojcami w okresie dwudziestu lat. Przeglądaliśmy literaturę, tak współczesną jak historyczną, oraz skatalogowaliśmy ponad pięć tysięcy cytatów związanych z zadaniami ojców. Narodowe Centrum Ojcostwa posiada jedną z największych baz danych na temat postaw, zachowań oraz zwyczajów ojców. Prowadziliśmy również rozmowy z dziećmi, matkami

i osobami dorosłymi niebędącymi rodzicami. Jeśli miałbym podsumować wszystkie nasze odkrycia w trzech słowach, brzmiałyby one: *Ojcowie są ważni.* Mają ogromny wkład w rozwój swoich dzieci i mogą kształtować losy Ameryki.

Książka, którą trzymasz w rękach, jest podzielona na trzy części, z których każda koncentruje się na pewnej metaforze. Te trzy części odnoszą się do przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości i opisują to, co ojciec *wnosi* do ojcostwa, co ojciec *robi,* będąc ojcem, oraz czego ojciec *doświadcza* w ojcostwie. Innymi słowy, przyjrzymy się „sile ojcostwa", jej źródłom, zadaniom oraz kontekstowi.

Siła ojcostwa to coś, co posiada każdy mężczyzna mający dzieci. Polega ona na zdolności ukształtowania własnych dzieci na odpowiedzialnych dorosłych, a nawet na przywódców XXI wieku. W sile ojcostwa chodzi o kochanie, wiedzę i wywieranie wpływu ukierunkowującego ku dobru. Tak naprawdę jest to coś, czego pragnie serce każdego ojca.

Pierwsza część, *Kształt twojego serca,* dotyczy przeszłości.

Główny wpływ na serce ojca ma jego relacja z własnym ojcem. Twój ojciec przyczynił się do tego, kim jesteś dzisiaj, wpłynął także na sposób, w jaki reagujesz na swoje dzieci. Zbadamy negatywne i pozytywne skutki wpływu naszych ojców na nas samych. Zbadamy, jaki wpływ, jakie znaczenie ma sposób, w jaki my byliśmy wychowywani, na to, jak sami wychowujemy bądź będziemy wychowywać swoje dzieci.

Podejrzewam, że część z was będzie mieć pokusę opuszczenia tej części i dojścia do „sedna" książki, lecz byłby to błąd. Jeśli nie zrozumiecie, jak wasze serca zostały wzmocnione albo uszkodzone przez waszych ojców, nie będziecie mogli ocenić, w jakim są stanie. Gdy starasz się o ubezpieczenie, większość towarzystw ubezpieczeniowych skieruje cię najpierw do lekarza. On sporządzi historię chorób, pytając o stan zdrowia rodziców, dzięki czemu ustali twój stan zdrowia. Podobnie, zanim zostaniesz dobrym ojcem, powinieneś zrozumieć swoje serce, patrząc na nie przez pryzmat przeszłości.

Dla niektórych z nas proces ten przywoła miłe wspomnienia opiekuńczych działań ojca. Jeśli mieliście bliski, głęboki związek, zostaliście obdarzeni wspaniałym dziedzictwem. Przyjrzenie się temu związkowi będzie stanowić dla was motywację do zapewnienia czegoś podobnego waszym dzieciom. Przypuszczam jednak, że większość z nas odkryje jakieś braki, nawet jeśli ojcowie zawsze starali się dawać nam to, co najlepsze. Jeśli wasz ojciec był nieobecny, to dobrze jest się z tym zmierzyć. Potrzebny będzie czas i wysiłek na leczenie i odnowienie serca. Gdy tylko wasze serca zostaną „odrestaurowane", można będzie pójść dalej.

Gordon Dalbey napisał w swojej książce *Ojciec i syn:* „Ta książka nie jest o stawaniu się ojcem, lecz raczej o czymś, co ma pierwszeństwo i stanowi najważniejszy krok ku męskości, o stawaniu się synem". Jest to z pewnością niezmiernie ważny krok i równocześnie cel tej książki.

Część druga, *Cztery Filary ojcostwa,* opisuje zwyczaje, zachowania i postawy skutecznego ojca. Poddamy dogłębnemu rozważaniu rozwój dziecka w świetle badań ekspertów, ale też wyjdziemy poza to i przejdziemy do praktycznego radzenia sobie z dziećmi. Większość ojców chce po prostu wiedzieć: Co takiego robią efektywni ojcowie? Jakie są niezbędne umiejętności związane z ojcostwem?

Przedstawimy kilka odpowiedzi opartych na odkryciach Narodowego Centrum Ojcostwa. W najwcześniejszych badaniach w NCO zajmowaliśmy się zadaniami ojcostwa – wszystkim, co ojciec powinien robić. Odkryliśmy, że zadania te można podzielić na cztery wymiary. Nazwaliśmy je czterema „Filarami" ojcostwa: zaangażowanie, stałość, znajomość dziecka oraz opiekuńczość. Odpowiadają one czterem ścianom domu – zewnętrznej konstrukcji, zapewniającej niezbędną podporę, na której osadzona jest cała struktura.

Pomimo że duża część tego materiału nie jest nowa, nasze odkrycia w NCO potwierdzają i poszerzają ważne prawdy o byciu dobrym ojcem. Mam nadzieję, że ta książka da każdemu mężczyźnie podstawy wychowywania dzieci. Gdy zrozumiemy podstawy zadań stanowiących istotę ojcostwa, będziemy mogli odkryć (lub odkryć na nowo) głęboką radość poznania i kochania swoich dzieci. Będziemy mogli również zaspokoić pragnienie satysfakcji z tego, co przekazujemy następnemu pokoleniu.

Ojcostwo nie jest sprintem – jest maratonem. A co jest ważniejsze w tak długim biegu niż mocne serce? W części trzeciej, *Zdyscyplinowane serce,* poznacie zmieniający się kierunek wychowywania dzieci. Dopóty trwa ojcostwo, dopóki człowiek nie znajdzie się dwa metry pod ziemią. Od noworodka aż po dorosłego człowieka – potrzeby naszych dzieci zmieniają się. Mężczyzna, który ma w domu nastolatka, wie, że oczekiwania względem ojca znacznie różnią się od tych z okresu, kiedy dziecko chodziło na czworakach.

W tym miejscu może pojawić się pokusa, aby opuścić część materiału i przeczytać tylko o bieżącym etapie życia. Na przykład: jeśli Twoje dziecko jest w przedszkolu, możesz nie mieć ochoty czytać o etapie „oświecenia", w którym przedszkolaki stają się nastolatkami.

Mamy przewagę, jeśli wiemy, co ma nadejść. Wielu mężczyzn nieustannie zajmuje się planowaniem podczas pracy; stawiają sobie cele i formułują wspaniałe wizje. Powinniśmy robić to samo z szacunku dla naszego ojcostwa. Możemy mieć lepszy wpływ na dzieci, zdyscyplinuje-

my się i podejmiemy, wyczerpujące lecz niezwykle cenne i satysfakcjonujące wyzwanie, jakim jest nasze ojcostwo.

Moc ojcostwa musi być aktywna. Aby pomóc wam ją ocenić, postawiliśmy pytania o wasze mocne strony oraz obszary dotyczące waszych mocnych stron i obszarów możliwości jako ojców. Używajcie naszych testów jako narzędzi do polepszenia swoich rezultatów i nie bójcie się dzielić wynikami z przyjaciółmi, małżonką i dziećmi. Pamiętajcie – ojcostwo jest relacją, nie reżimem. Nie ma też ojców idealnych. Serce ojca dąży do tego, by być jak najlepsze. Ufam, że książka ta pomoże wam w spełnieniu tego pragnienia.

SPIS TREŚCI

Wstęp. Serce ojca **11**

Część pierwsza. Kształt twojego serca **23**
Wprowadzenie. Badanie twojego serca 25
Rozdział pierwszy. Rozpoznaj swoją przeszłość 30
Rozdział drugi. Naprawienie przeszłości 50
Rozdział trzeci. Relacja z twoim ojcem 65

Część druga. Cztery Filary ojcostwa **81**
Wprowadzenie. Budowanie domu 83
Rozdział czwarty. Zaangażowanie 89
Rozdział piąty. Stałość 105
Rozdział szósty. Znajomość dziecka 120
Rozdział siódmy. Opiekuńczość 135

Część trzecia. Zdyscyplinowane serce **159**
Wprowadzenie. Przez wszystkie lata 161
Rozdział ósmy. Dla ojców niemowląt: przywiązanie 166
Rozdział dziewiąty. Dla ojców dzieci
w wieku przedszkolnym: idealizm 182
Rozdział dziesiąty. Dla ojców w wieku szkolnym:
zrozumienie 193
Rozdział jedenasty. Dla ojców nastolatków: oświecenie . 210
Rozdział dwunasty. Dla ojców dorosłych dzieci: refleksja 229
Rozdział trzynasty. Dla dziadków: tworzenie 240

Zakończenie. Dziedzictwo ojca **251**

Dodatek pierwszy. Krajowe Badania nad Ojcostwem 259
Dodatek drugi. Mapa biegu życia ojca 263
Dodatek trzeci. „Rola ojców w Ameryce”
– najciekawsze wyniki badań opinii publicznej 266
Dodatek czwarty. Polecana literatura 269
Dodatek piąty. Informacje o Inicjatywie Tato.Net 271

WSTĘP

Serce ojca

Kiedy patrzę na twarz mojej córki Sarah, myślę o mocy ojcostwa.

Jej twarz przypomina mi, że dałem jej więcej niż tylko moje nazwisko. Tak jak ja, ma piegi ciągnące się wzdłuż nosa. Wychodząc na słońce, mruży oczy. Skóra dookoła jej oczu marszczy się, a powstające zmarszczki są podobne do moich. „Gdy Sarah się uśmiecha, wygląda zupełnie jak ty" – mówi moja mama.

Także inne jej cechy są moim odbiciem. Widzę siebie bardzo wyraźnie, patrząc w jej oczy, okna jej duszy. Tak jak ja, Sarah dąży do sukcesu i próbuje wszystkiego. „Po co czekać na instrukcje?" – zwykła mówić podczas prób salta z najwyższej drabinki na zajęciach z gimnastyki, co nieraz kończyło się katastrofą, a czasem pełnym sukcesem.

Sarah Canfield jest bez wątpienia wyjątkową osobą. Jednak w jakiś sposób, w tajemnicy ojcostwa, mam nieodparte wrażenie, że jej życie jest moim i *vice versa*. Jesteśmy ze sobą połączeni ni mniej, ni więcej tylko ciałem i duchem. Jej twarz przypomina mi o sile ojcostwa.

Rana (przypomnienie)

Jednakże przez piętnaście lat, kiedy patrzyłem na jej twarz, widziałem także bliznę. To również przypomina mi o sile ojcostwa. Może nawet bardziej o sile braku ojcostwa. Zaczynając się tuż poniżej linii loków koloru piasku, blizna ciągnie się pomiędzy brwiami i dochodzi blisko lewego oka. Dwanaście szwów dawno zdjęto, rana się zagoiła, lecz blizna pozostała, powstała tam na skutek mojego złego ojcostwa.

Kilka lat wstecz w lecie młodszy brat Sarah, Joel, zapisał się na grę w tee-ball (dziecięca wersja baseballu – przyp. tłum.). Na pierwszym treningu okazało się, że nie ma trenera ani nawet drugiego ojca. Kilka matek było lojalnych wobec swych synów i córek i jeśli nikt inny by się nie pojawił, same przejęłyby rolę trenera. Gdy podszedłem i przysłuchiwałem się ich dyskusji, możecie zgadnąć, o czym myślały: „On mógłby być trenerem. On powinien być trenerem".

Szybko zaprotestowałem: „Ostatnio jestem dosyć zajęty. Trenowanie byłoby dla mnie dużym poświęceniem". Niektóre kobiety były na pewno zdolne do trenowania tych młodzików. Jednak kiedy spojrzałem w pełne zapału oczy dzieciaków z „Potężnych Kaczorów", poczułem pierwsze symptomy braku ojcostwa, które pojawiły się wokół drużyny. Wyglądało to tak, jakby kobiety, a nawet dzieci, mówiły: „Tak, bez wątpienia jesteś zajęty. Mamy mogłyby trenować ten zespół, jeśliby musiały. Ale czy nie widzisz, że coś tu nie gra?". Może była to tęsknota związana z ikoną kulturową ojca i syna grających w baseball na tyłach domu? Wszyscy pragnęliśmy usłyszeć mocny męski głos zachęcający dziecko stojące na pozycji pałkarza: „Dasz radę. Tylko bądź cierpliwy. Skup się na piłce". Wszyscy pragnęliśmy mocnych męskich ramion witających dziecko przy wejściu na ławkę rezerwowych: „Świetna robota! Jestem z ciebie dumny".

Tak więc podjąłem się tej pracy. Trener Canfield.

Craig, bardzo energiczny chłopiec z drużyny, szybko stał się żywym świadectwem braku ojcostwa. Ojciec Craiga opuścił rodzinę, gdy Craig był jeszcze mały, więc na każdy trening przyprowadzała go matka. Reszta drużyny uważała Craiga za chłopaka w gorącej wodzie kąpanego. Opowiadano historie o tym, że cały czas miał jakieś kłopoty w szkole.

Moim największym zmartwieniem na samym początku była tendencja Craiga do rzucania kijem baseballowym po zamachnięciu. Do tej pory słyszę brzęk aluminiowego kija rzuconego

w osłonę, sprawiający, że koledzy z drużyny aż odskakiwali. Po treningu zostałem z Craigiem, żeby poćwiczyć upuszczanie kija przed biegiem do bazy. Stojąc za nim, położyłem swoje ręce na jego rękach i razem uderzyliśmy piłkę. *Uderzę piłkę, upuszczę kij i pobiegnę* – uczyłem go wymawiania tych słów przed każdym uderzeniem, z tak dużym zapałem, jaki tylko mogłem z niego wykrzesać. Nauczenie się tego nie zajęło mu zbyt wiele czasu.

Zapomnienie też.

Któregoś sobotniego ranka poszedłem do biura i byłem trochę spóźniony na trening. Zadzwoniłem więc do Sarah, która była „przywódcą" (jak jej ojciec) i poprosiłem, żeby poszła do parku i rozpoczęła trening. Sarah była już tam ze mną wcześniej i wiedziała o problemie Craiga z rzucaniem kija. Znała też ćwiczenia, które wymyśliłem, aby chłopak zerwał z przyzwyczajeniem.

„Dobrze, Craig. Pamiętaj, żeby uderzyć piłkę, upuścić kij i biec" – powiedziała Sarah, stojąc parę metrów za nim po jego prawej stronie.

Zdążyłem na pogotowie akurat, żeby zobaczyć dwunasty szew zakładany na ranę Sarah – tak skłonnej do próbowania wszystkiego.

Gdy tylko widzę jej bliznę, przypomina mi się blizna braku ojca. Na pewno mam z tego powodu poczucie winy. Byłem ojcem zbyt zajętym w biurze, aby być tam, gdzie powinienem był być – trenując moją drużynę i opiekując się córką.

Jednakże sięgając głębiej, blizna Sarah przypomina mi o bardziej bolesnej ranie – ranie Craiga, małego chłopca, który rzucił kijem i który nie miał ojca. Nic dziwnego, że nadal, nawet po godzinach treningu, nadal rzucał kijem. Przecież nie było nikogo, kto ćwiczyłby z nim po powrocie do domu, kto pomógłby mu wykonać silne uderzenie, a potem mocno go przytulił. I nic dziwnego, że Craig miał ciągłe problemy w szkole.

Sarah, zraniona kijem Craiga, uroniła kilka łez, gdy lekarz zaszywał ranę, pozostawiając kilkucentymetrowy ślad. Gdyby głęboka wewnętrzna rana małego Craiga spowodowana brakiem ojca mogła być w prosty sposób załatana kilkoma szwami. – zachowanie takiego brzmienia, maksymalnie oddającego oryginał, pozwala zrozumieć dramatyzm braku ojca.

O MOCY OJCOSTWA

Ojciec ma olbrzymią siłę. Nie on o tym decyduje. Na dobre czy na złe, przez obecność bądź nieobecność, działanie czy jego brak,

grubiański albo opiekuńczy sposób bycia – pozostaje faktem, że ojciec jest jedną z najpotężniejszych istot na ziemi. Tata Craiga, chociaż nieobecny, nadal ma władzę nad synem, tak jak ja mam władzę nad moją córką Sarah.

Ilekroć spoglądam w twarz córki, przypominam sobie o tej sile. Ta sama siła istnieje i w tobie, jako ojcu swych dzieci. Pewne rzeczy są realizowane w twoich dzieciach, czy zdajesz sobie z tego sprawę, czy nie. Nazwijmy to, jak inni, *mocą ojcostwa* – zdolnością mężczyzny do kształtowania przywódców i rodziców XXI wieku, czy to przez poświęcenie się sprawie, czy przez nieobecność.

Pomyśl o tym. Pomyśl o sile tkwiącej w słowach ojca: „Wierzę w ciebie, synu". „Dlaczego nie potrafisz niczego zrobić dobrze?". „Jestem z ciebie dumny". „Dlaczego nie możesz być taki jak twoja siostra?". „Kocham cię", „Ty leniu". Takie słowa dziecko zapamięta do końca życia.

Ojcowie dają dzieciom to, czego nikt inny dać nie może. „Ojcowie w wyjątkowy i niezastąpiony sposób wpływają na życie swoich dzieci" – mówi dr Wade Horn, zastępca Sekretarza Stanu do spraw Zdrowia i Polityki Społecznej.

„Wyjątkowy i niezastąpiony". Ojcowie dostają pełnomocnictwo do służenia swoim dzieciom. Nieliczni by z tym polemizowali. W książce *Ogień w brzuchu* Sam Keen przedstawił to w następujący sposób:

W cichych godzinach nocnych, gdy podsumowuję osiągnięcia mojego życia, z których, jestem słusznie dumny – tuzin książek, tysiące wykładów i seminariów, farma wybudowana własnymi rękoma, tutaj nagroda, tam wyróżnienie – wiem, że ta trójka stoi ponad wszystkim innym: Læl, Gifford i Jessamyn (moje dzieci). W stopniu, w jakim je kochałem, opiekowałem się nimi i cieszyłem, oddaję sobie chwałę. W stopniu, w jakim je zraniłem przez bycie niedostępnym z powodu obsesyjnego zaabsorbowania samym sobą lub swoją pracą, zawiodłem jako ojciec i człowiek.

DEZINTEGRACJA OJCOSTWA

U wielu ojców moc ojcostwa zmniejszyła się. Dr Wade Horon zebrał dane z 2004 roku, które potwierdzają, że w przypadku wielu mężczyzn ich wpływ jako ojców osłabł, czasami nawet z ich wyboru. Dane są wstrząsające (dotyczą Stanów Zjednoczonych – przyp. tłum.):

- 24 miliony dzieci (34%) mieszka bez swoich biologicznych ojców.

- Główną przyczyną nieobecności ojców jest fakt, że dzieci pochodzą ze związków pozamałżeńskich; dopiero na drugim miejscu są rozwody. W 2000 roku przyszło na świat 1,35 miliona (33% wszystkich narodzin) nieślubnych dzieci.
- Około 40% dzieci w domach pozbawionych ojca nie widziało go od ponad roku, a 50% nigdy nie postawiło stopy w domu ojca.
- W ubiegłym stuleciu 40-50% małżeństw kończy się rozwodem – dotyka to miliona dzieci rocznie.

Istnieje więcej niż jeden sposób na bycie nieobecnym ojcem w rodzinie. Życie bez ojca nie oznacza tylko, że przyczyną tego jego absencji jest, rozwód czy nieślubne narodziny. W sondażu przeprowadzonym wśród 1600 dorosłych mężczyzn 50 powiedziało, że podczas ich dorastania ojcowie byli emocjonalnie nieobecni. To może wyjaśnić, dlaczego w innym sondażu tylko 34 dorosłych mężczyzn mogło powiedzieć, że uważa swoich ojców za wzór.

Idealne współprzebywanie z lat pięćdziesiątych wydaje się reliktem przeszłości. Dramatyczne zmiany w stylu życia i kulturze zrewolucjonizowały strukturę tradycyjnej amerykańskiej rodziny. Trudniej jest rodzinom po prostu usiąść i zjeść wspólny posiłek. Jednakże według badań Uniwersytetu Columbia ryzyko stresu, słabych wyników w nauce oraz nadużywania wszelkich środków uzależniających spada o połowę u dzieci, które regularnie jadają obiady ze swoimi rodzinami. W porównaniu z nimi przegrywają te, które jedzą razem rzadziej niż dwa razy w tygodniu.

W ciągu kilku tygodni, podczas których przemawiałem w Nowym Jorku, a później w południowej Kalifornii, po raz kolejny zetknąłem się z historiami wziętymi z życia potwierdzającymi wyniki badań statystycznych. Tylko kilku mężczyzn, których spotkałem, od początku mieszkało z matkami swych dzieci. Jeden z nich opowiedział mi typową historię: jego żona odeszła i zamieszkała z trójką ich dzieci. Po pewnym czasie on ożenił się ponownie z kobietą mającą już trójkę dzieci. „Czuję się tak, jakbym był ojcem tylko dla pasierbów, ale nie dla własnych dzieci" – powiedział.

Moi przyjaciele mieszkający na obydwu wybrzeżach Stanów Zjednoczonych ukazują kolejny aspekt stylu życia mającego wpływ na ojcostwo. Wielu z nich poświęca dziennie godzinę lub więcej na dojazdy do pracy. Niektórzy wyruszają o 5.00 lub 5.30 rano i często wracają dopiero o 19.30, aby zobaczyć, jak ich dzieci kładą się spać.

Problemy finansowe na pewno przyczyniły się do spadku jakości ojcostwa. Nacisk finansowy sprawia, iż mężczyźni pracują dłużej i ciężej w nadziei na podwyżki i awanse. Wzrost uzależnień i nieodpowiedzialność w dziedzinie seksualnej także są także ważnymi czynnikami. Mimo wszystko uważam, że są jeszcze głębsze powody dezintegracji ojcostwa, a należą do nich:

1. Utrata wizji na przyszłość. Przez lata nasze społeczeństwo skupiało się na bogaceniu się, lecz to już minęło. Dla wielu dorosłych własne szczęście stało się celem, któremu podporządkowali wszystko. Jest to przedkładanie naszych własnych upodobań ponad potrzeby naszych dzieci.
2. Utrata priorytetów. Szczególnie mężczyźni są narażeni na utożsamianie się z pracą zawodową, a nie z rodziną. Mylą osiągnięcia, płacę i tytuły z byciem lepszym człowiekiem.
3. Utrata poczucia obowiązku i zaangażowania. Poświęcenie nie jest już podziwiane – któż dziś robi coś słusznego tylko dlatego, że jest to słuszne?
4. Utrata poczucia wspólnoty. Indywidualizm posunął się za daleko. Aktywne ojcostwo stało się sprawą prywatną i ojcowie rzadko dzielą się doświadczeniami z innymi ojcami.

Gdy ojcowie znikają

Nieżyjący już Henri Nouwen, ksiądz i pisarz, przewidział, że pokolenie z lat siedemdziesiątych będzie zapamiętane jako skryte, gwałtowne i pozbawione ojców. Dziedzictwo znikających ojców jest czymś, z czego nie można być dumnym. Wśród chłopców bez ojców prawdopodobieństwo ucieczki z domu wynosi 63%; o 37% zwiększone jest prawdopodobieństwo używania narkotyków. Natomiast dziewczyny mają dwa razy większe prawdopodobieństwo zajścia w ciążę i o 53% większe prawdopodobieństwo popełnienia samobójstwa. Ponadto istnieje dwukrotnie większe prawdopodobieństwo, że dzieci wychowywane bez ojców nie ukończą szkoły średniej i skończą w więzieniu.

Statystyki próbują oszacować tragedię, jednakże nigdy nie będą w stanie oddać osobistego cierpienia tysięcy osób takich jak Cathy. Jednym z najwcześniejszych wspomnień Cathy jest wdrapywanie się na parapet w sypialni w oczekiwaniu na pojawienie się świateł samochodu taty. Pamięta strach i tęsknotę – dziwną mieszankę uczuć. Strach, ponieważ tata był hałaśliwy i pijany oraz często agresywny wobec niej i matki. Tęsknotę, ponieważ... cóż, po prostu dlatego, że był jej ojcem. „Pamiętam, że chciałam

po prostu wdrapać się na kolana taty i najzwyczajniej w świecie czuć się bezpiecznie. On nigdy mi na to nie pozwolił" – mówiła. Cathy ma teraz trzydzieści osiem lat i walczy o swoją tożsamość, czując się osobą bezwartościową.

Źródła nadziei

Na pewno nie chcemy, aby nasze dzieci znalazły się wśród powyższych statystyk i snuły opowieści o przeżywanym bólu. Jednak możemy zastanawiać się nad naszą kulturą: czy jest jakaś szansa na odrodzenie się ojcostwa? Czy moje dzieci będą otoczone przez osoby takie jak Cathy?

Pomimo przytłaczającego rozkładu życia wokół nas cała sprawa jest dla mnie zachęcająca. W pewnym sensie te czasy należą do najlepszych i najgorszych. Mimo że wiele dzieci dorasta bez ojców, wielu ojców w nowy sposób stawia teraz dzieci jako priorytet. Widziałem ich i słyszałem, kiedy prowadziłem seminaria. Coraz więcej mężczyzn czuje się wezwanych do akceptowania ojcowskich obowiązków. W poprzedniej dekadzie zjawiska takie, jak Promise Keepers oraz Million Man March on Washington – ruchy nawołujące mężczyzn do zaakceptowania swych obowiązków jako ojców – zasugerowały konieczność nowego rozumienia ojcostwa.

Kilka lat temu reporter magazynu „Parents" poprosił mnie o nakreślenie kierunków rozwoju ojcostwa. Próbowałem powiedzieć mu, że ojcostwo samo w sobie jest kierunkiem. Gdy zauważyłem, że nie rozumie, powiedziałem po prostu: „Nastąpi wzrost świadomości w kwestii ojcostwa". „Ta świadomość – wyjaśniłem – wyrośnie z bólu miliona zaniedbywanych dzieci i odezwie się na sesjach terapeutycznych dla dorosłych dzieci alkoholików lub dla dorosłych dzieci dysfunkcjonalnych rodzin".

I ta świadomość nadeszła. To dobrze, lecz musimy być ostrożni, aby nie zareagować zbyt mocno i nie oskarżać naszych ojców o wszystko. Na jednej z okładek „Newsweeka" umieszczono zdjęcie nieogolonego, gburowato wyglądającego mężczyzny z zabrudzonymi okularami umieszczonymi na końcu nosa, a pod nim napis: Skonani ojcowie. Jest to jeden z wizerunków współczesnego amerykańskiego ojca.

Z doświadczenia wiem, że większość tych „skonanych ojców" to mali chłopcy w ciałach dorosłych mężczyzn, żyjący często w zakłamaniu i bólu po rozwodzie. Najlepszym sposobem na dotarcie do nich jest pomoc w odkryciu i zrozumieniu ich bólu

i cierpliwe czekanie, aż pojmą, że bycie ojcem jest jedną z największych radości, jakich może doświadczyć mężczyzna. Ich dzieci są darem, który nada cel, kierunek i nadzieję ich życiu. Sam Osherson zauważył: „Ojcostwo nie jest tylko zapewnieniem dyscypliny czy przyjaźni – jest także związkiem, i to takim, który przemienia zarówno nas, jak i nasze dzieci".

Współczesne pragnienie wielu mężczyzn, aby zostać dobrymi ojcami, zakorzenione jest w naszej przeszłości – wszyscy jesteśmy dziećmi, które potrzebują ojców. Jest w nas coś, co pragnie wynieść ojcostwo na piedestał. James Herzog z Uniwersytetu Harvarda jest uznawany za tego, który wymyślił zwrot „głód ojca". Jeden z jego uczniów określa to jako „podświadome pragnienie idealnego ojca".

Nie sądzę, abyśmy koniecznie potrzebowali „idealnego" ojca; po prostu chcemy naszego taty, i po prostu chcemy być tatą dla swoich dzieci. Dlatego właśnie ta książka nie jest nawoływaniem do powrotu do „tradycyjnej" rodziny – jest nawoływaniem do odnowienia rodziny. By dobrze wychować swoje dzieci, nie potrzebujesz być jak Tim Taylor z *Home Improvement* ani jak Heathcliff Huxtable z *The Cosby Show* – pełen śmiechu i mądrości życiowej. Ty, twój ojciec i ojciec twojego ojca jesteście wyjątkowymi mężczyznami przygotowanymi do bycia ojcami dla swoich dzieci.

Potrzebujemy wzoru ojca

Mężczyźni chcą być dobrymi ojcami i jest to pozytywna wiadomość. Jako ojcowie jesteśmy świadomi swojego wpływu na dzieci i chcemy wykorzystać go w słusznym celu. Jednakże główną przeszkodą w odzyskaniu naszej siły jako ojców jest brak odpowiednich i skutecznych wzorów. W przeszłości mężczyźni uczyli się ojcostwa z typowych wzorów. Każdego dnia obserwowali, co należy robić. Przy odrobinie szczęścia byli w stanie pobierać nauki ojcostwa od swoich ojców, podświadomie zapamiętując, kim jest ojciec i jaką pełni rolę.

Dzisiaj czegóż może nauczyć się mężczyzna o ojcostwie, jeśli główny wzór go opuścił, gdy on sam był jeszcze dzieckiem? Może dojść do wniosku: Hmm, pewnie oznacza to, że ojciec może przychodzić i odchodzić, kiedy tylko zechce. Może wydawać się to nieuzasadnionym wnioskiem, ale tak się dzieje i w biedniejszych, i w bogatszych środowiskach.

Częściej jednak mężczyźni, którzy nie mieli dobrego wzorca, mają poczucie pustki i pragną dać swym dzieciom coś lepszego.

Ojcowie, którzy umieją przezwyciężać wszelakie problemy, będą się starać przełamywać niezdrowe tendencje, które odziedziczyli po swoich ojcach. Niektórzy robią to w sposób ekstremalny. „Będę ojcem, jakiego sam nigdy nie miałem" – mówią. Jednakże wielu spośród tych, którzy mieli taki zamiar, przyznaje: „Wiesz, gdy urodziło się moje pierwsze dziecko, powiedziałem sobie: «Będę ojcem, jakiego sam nigdy nie miałem», ale teraz zauważam, że robię dokładnie te same rzeczy; których tak nie lubiłem u swojego ojca". Nasi ojcowie są wzorcami naturalnymi; jeśli je odrzucamy, a nie zastępujemy innymi, tak czy inaczej będziemy postępować jak oni, nawet wbrew sobie.

Niestety duża część tego, co piszą eksperci, socjologowie i dziennikarze na temat ojcostwa, niczego nie ułatwia. Oprócz „skonanych ojców" wyłaniają się inne wzorce, opisywane przez myślicieli takich, jak Lewis Yablonsky i Robert Meister: ojcowie agresywni, ojcowie kumple, ojcowie niedostępni, ojcowie krytyczni, ojcowie uwodzicielscy, ojcowie wyidealizowani, egocentryczni, psychopatyczni i wiele innych. Te typy, tak przydatne w badaniach, często sprawiają, że czujesz się jak student pierwszego roku psychologii. Nic w podręczniku nie fascynuje tak jak nienormalne zachowania.

Ale my nie jesteśmy nienormalnymi ojcami. Jesteśmy typowymi mężczyznami próbującymi wygrać coś wspólnie ze swoimi dziećmi. Potrzebujemy uproszczonego planu bycia dobrym ojcem – prostego i sensownego planu, który uwzględnia badania społeczne.

Odkrywać radość ojcostwa

Serce ojca musi bić dla jego dzieci. Ostatecznie nie chodzi o to, co robi ojciec, chociaż jest to ważne. Spójrzmy na badania, które pokazują, jakie zachowania pomagają naszym dzieciom. Moim głównym celem jest, abyście odkryli niezmierną radość ojcostwa.

Chciałbym, aby każdy z nas był bardziej jak Bob – ojciec oraz mój przyjaciel. Pewnego dnia w pracy podczas ważnego spotkania Bob zaczął błądzić gdzieś wzrokiem. „Bob, słyszałeś, co powiedziałem?" – ktoś zagadnął. „No, pewnie" – powiedział Bob i skupienie powróciło na jego twarz. Pochylił się do przodu, aby przyjrzeć się jakimś papierom, i spotkanie wznowiono.

Kilka sekund później, w połowie czyjegoś komentarza, Bob zamachał ręką w przepraszającym geście. „Bardzo mi przykro, ale

po prostu nie mogę się skoncentrować. Wrócę za minutę". I wypadł za drzwi.

Po jego wyjściu nastąpiła konsternacja. „Gdzie on poszedł?" – zastanawiali się pracownicy – Co było tak ważnego, że nie mogło poczekać dwadzieścia minut? I nie mając pojęcia, o co chodzi, czekali. Betty bawiła się kciukami, Hellen ćwiczyła zginanie nóg w kolanach, Jerry zaproponował, że zrobi kawę.

Około ośmiu minut później Bob wrócił do pokoju. „Na czym skończyliśmy?" – zapytał. Wszyscy spojrzeli na niego. „OK, przepraszam, że wyszedłem, ale nie mogłem czekać. Moje dzieci są w żłobku, a ja po prostu musiałem się dowiedzieć, co się z nimi dzieje".

Tato, ostrzegam cię: Ojcostwo może uzależniać. Jego proste radości mogą pociągać. Może dla ciebie zacznie się to od zapasów po powrocie z pracy, by później zamienić się w rozdawanie uścisków przed kolacją albo zostawanie dłużej, niż to konieczne, przy łóżkach w nocy bądź szeptanie słów zachęty w czasie wychodzenia do szkoły. Na koniec będziesz chciał się tym zajmować w każdym momencie dnia.

Później, jeśli stanie się najgorsze, zostaniesz dilerem. Jak ja.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Kształt twojego serca

WPROWADZENIE

Badanie twojego serca

Może pamiętacie człowieka o nazwisku Bank Gathers, wielką gwiazdę koszykówki lat dziewiećdziesiątych z Uniwersytetu Loyola. Jako napastnik był w college'u jednym z zawodników, którzy zdobywali najwięcej koszów, w tym wiele za trzy punkty; obserwowali go uważnie wyszukiwacze talentów. A potem, pewnego marcowego wieczoru, w środku ważnych rozgrywek, Bank wykonał rzut, uśmiechnął się, zaczął biec po boisku i w końcu upadł na plecy.

Mniej więcej godzinę później leżał martwy na izbie przyjęć szpitala w Los Angeles. Na zewnątrz był człowiekiem u szczytu formy sportowej. Osobom zebranym w szpitalu lekarz przedstawił tylko beznamiętny komunikat: „Z wielkim smutkiem muszę stwierdzić, że urządzenia monitorujące nie wykazały żadnej aktywności serca"[1. Mike Downey, *Gathers Rad It All – Everything except Luck,* „Sporting News", 19 marca 1990, s. 4.; Shelley Smith, *Death on the Court,* „Sports Illustrated", 12 marca 1990, s. 14.].

Bank Garthers cierpiał na wrodzoną chorobę serca. Lekarz ostrzegał go wcześniej, tego roku, ale trudno było uwierzyć, że utalentowany i będący w doskonałej formie sportowiec mógłby tak młodo zakończyć życie. Grał więc dalej, aż u szczytu kariery upadł i zmarł.

Ojciec również może cierpieć z powodu choroby serca, nawet o tym nie wiedząc. Nie mówię tutaj o sercu fizycznym, ale o emocjonalnym i duchowym, które podtrzymuje życie rodziny. Może poruszać się zręcznie przez kilka etapów ojcostwa i stanowić godny naśladowania wzór rodzica. „Czy widziałeś, w jaki sposób Phil skarcił córkę?" – z tym pytaniem zwrócił się sąsiad Phila do swojego przyjaciela. „Zdecydowany, a jednak pełen współczucia. A widziałeś ten domek na drzewie, który zbudował dla swoich dwóch synków? Naprawdę jest świetnie zaprojektowany i doskonale wykonany. Phil zawsze znajduje czas i widać, że bardzo lubi trenować drużynę swoich synów, prowadzi skautów, a ponadto uczy w szkółce niedzielnej. Skąd on ma tyle energii? Ma tyle serca dla swoich dzieci. Chciałbym choć w części być takim ojcem jak on".

A potem nagle coś się dzieje. Może jeden z jego synów wkracza w wiek dojrzewania i zaczyna się buntować. Phil nie potrafi zaakceptować utraty kontroli nad nim. A może jego córka uległa wypadkowi i Phil ciągle ma z tego powodu wyrzuty sumienia. Możliwe, że nie ma konkretnego powodu, ale naraz Phil przestaje bawić się z dziećmi i zatapia w robieniu kariery. Z czasem uściski, wspólne wyjścia, spontaniczna zabawa zostają zamienione na wymówki, zmęczenie i rezygnację. Gdzieś po drodze przestało bić serce ojca.

Gdyby udało się dokonać emocjonalnej autopsji serca Phila, można by wskazać ukrytą przyczynę. Prawdopodobnie ojcowskie serce Phila zostało zniszczone bardzo wcześnie, kiedy był on dzieckiem albo nastolatkiem.

Główny wpływ na stan serca ojca ma jego ojciec. Inaczej mówiąc, pierwszym krokiem na drodze do skutecznego ojcostwa jest uporanie się z przeszłością przez pogodzenie się ze swoimi uczuciami, cechami i postępowaniem. W miarę dezintegracji ojcostwa pogłębiają się niebezpieczne skłonności. Ojcowie wypaczeni przez swoich ojców przekazują pałeczkę swoim synom i tak dalej. Jeżeli nie przełamiemy tego cyklu, to zniszczenia, obejmujące emocjonalne i duchowe serca przyszłych ojców, są niemal tak pewne jak wrodzone wady serca przekazywane przez chromosomy.

„Chłopcy stają się mężczyznami, nosząc w sobie obraz poranionego ojca i pełne wewnętrznego konfliktu poczucie męskości" – napisał Samuel Osherson, psycholog z Harvardu. Po wielu wywiadach przeprowadzonych z mężczyznami w wieku 30-40 lat Osherson wnioskuje, że „psychiczna lub fizyczna nieobecność